GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 154. 25. Września 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Madrytu pod d. 29. Lipca:

Dnia 21. b. m. JW. Tatyszczew, Senator i pełnomocny Minister Rossyyski przy Dworze tuteyszym, miał szczęście oddać Nayiaśnieyszey Pani wielką ozdobę orderu S. Katarzyny, którą Cesarzowa Jeymość Rossyyska Matka, przesłała na ręce iego z listem następuiącego brzmienia:

„Królowo Siostro! — Szacunek i przyiaźń prawdziwa, iakie dla Króla Jey Małżonka powziął Cesarz, Syn móy ukochany, wzbudziły we mnie oddawna szczere życzenia pomyślności Monarsze, który się nie przestaie zatrudniać uszczęśliwieniem swoich Poddanych."

„Z prawdziwem ukontentowaniem dowiedziałam się o szczęśliwym związku, który łączy Wasze Osoby, zapewnił szczęście wysokiego Domu, którego świetność podnoszą wielkie cnoty Waszey Królewskiey Mości. Cesarz usiłuiąc złożyć iak nayprędzey hołdy swoie tymże cnotom, oświadczył Mi, iż chciałby widzieć Was, noszących wielką wstęgę orderu S. Katarzyny. A przeto z ukontentowaniem przesyłam W. K. M. ozdobę onego, maiąc nadzieię, iż raczysz ią przyiąć."

„Miło mi iest użyć tey sposobności do przesłania Wam Królowo, moia Siostro, życzeń szczęścia dla W. K. M. Są to życzenia Matki, która uszczęśliwiona iest prawdziwie przez łaski, iakie Niebo wylało na Jey ukochanego Syna, i która naygoręcey życzy, aby W. K. M. doświadczyła także podobnegoż naywyższego szczęścia, gdyż stan, w którym W. K. M. teraz się znayduiesz, pozwala Jey mieć te przyiemne nadzieie."

„Proszę oraz W. K. M. o przyięcie zapewnienia szacunku i naywyższego poważenia, z iakiem iestem, Królowo moia Siostro, W. K. M. dobra Siostra."

Marya.

Oprócz tego zaszczycił N. Cesarz Rossyyski Pana Pizarra, Hiszpańskiego Radcę Stanu i Ministra spraw zagranicznych orderem S. Alexandra Newskiego, i pisał do niego z tego powodu list następuiący:

„Kawalerze Pizarro! — Kiedy Król, Pan Wasz, powodowany ufnością na którąś zasłużył, obrał Was naypierwszym wykonawcą zamiarów swoich, tyczących się spraw zewnętrznych Waszey Oyczyzny; przyzwoita więc rzecz iest, aby Sprzymierzeniec i Przyiaciel Króla, któremu tak gorliwie służysz, uczcił w osobie Waszey wybór Króla Jegomości Katolickiego, oraz dokładność w służbie, przez którą usprawiedliwiasz łaski, któremi Was obdarza. Dla tych powodów powziąłem chęć mianowania Was Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, którego ozdobę przesyłam Wam z ukontentowaniem. Zatém Kawalerze Pizarro, proszę Boga, aby Was miał w swoiey świętey opiece."

W Petersburgu d. 15. (27.) Maia 1817.

Alexander.

Gazeta dworska Madrycka namieniła niedawno pierwszy raz o klęsce woysk Królewskich w Ameryce, przydaiąc co następuie: „Niedaleką iest ta chwila, w którey światła polityka sprawę roializmu w Ameryce, poczytywać będzie nie tylko za sprawę Hiszpanii, ale i za sprawę całey Europy, któraby naczelne panowanie nad innemi częściami Swiata utraciła, gdyby niepodległość zdołała utkwić sztandary swoie w Kraiach, obdarzonych od natury tak hoynie, iak Ameryka południowa. Przemysł i kunszta przeniosłyby się pod owe szczęśliwsze strefy, a przewaga, którą nasza część Swiata dotychczas przez przemysł swóy miała, zamieniłaby się w haniebne służebnictwo!"

Wielka Brytaniia.

Względem powstańców Amerykańskich zawieraią Niemieckie gazety Nad-Reńskie, artykuł następuiący: „Ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer umieściła godny uwagi artykuł względem osad Hiszpańskich w Ameryce południowey, który widoki i zamiary Rządu teraźnieyszego otwarcie i dzielnie wskazuie? Zdaie się z niego wypływać: 1.) że Rząd

Angielski mniema, iż między Dworami Madryckim i Petersburskim zachodzą układy, które (iak się Kuryer wyraża) do tego dążą, ażeby pomoc ostatniego do podbicia powstańców Amerykańskich okupić, albo bezpłatnie otrzymać; 2.) że się Hiszpaniia o tę pomoc pierwey do Anglii udawała, a nie mogąc się od niey niczego spodziewać, uciekła się pełna ufności do Rossyi, która zdaie się bydź skłonną w dogodzeniu żądaniem Dworu Madryckiego. Nakoniec karci Kuryer, według swoiego zwyczaiu, gazety oppozycyyne, gdyż te (iak ón się domyśla) radeby widziały, aby Angliia w tey sprawie nie próżnowała. „Jest to tedy w ich oczach występkiem (woła Kuryer), kiedy iesteśmy nieczynnymi, gdzie idzie o wspieranie buntu! Obawiaią się pomocy Rossyi na korzyść Hiszpanii, nie dla tego, aby ta pomoc interessu naszego nie naraziła, lecz aby nie była skutkiem pobicia buntowników. Nigdy, (tak mówi daley Kuryer tonem nauczaiącym) nigdy żadnemu Narodowi nie zaprzeczano prawa do żądania pomocy od innego Narodu (Narodowi Ferdynanda VIIgo od Narodu Lorda Castlereagha), do powściągnienia woyny domowey między Obywatelami (Sąże Amerykanie w samey rzeczy Obywatelami Hiszpańskimi?), a teraz chcianoby się uskarzać na to, teraz, gdzie idzie o utrzymanie zasad, na których wspiera się powszechne i dobrze rozmyślane systema porządku i zgody, którémi się Europa rządzi? Nikt nie ma prawa do czynienia tego, coby się prawom drugiego sprzeciwiało; ta zasada ważną iest także i co do Rządów. Wiemy to dobrze, iż w metafizycznym ięzyku rewolucyonistów zarzucać będą, że w woynie między Hiszpaniią a iey osadami, takoż i o prawa człowieka idzie; ależ pierwey, nim tę naukę pochwalemy, musimy także wiedzieć o tem, iakim sposobem Hiszpaniia prawo do panowania nad Amerykańskiemi Prowincyami swoiemi utraciła? (dla czegoż i nie o tem, iak go nabyła?) Nayprościeysze poięcia zdrowego rozumu ludzkiego można przez opaczne słów użycie (Kuryer zaś używa ich rzetelnie) zmieniać i przekręcać. Nieszczęściem (o szczęśliwości bowiem Amerykanów południowych sam tylko Kuryer sądzić, i o nią troskać się może; ich zaś to nic nie obchodzi) chwyciła się Ameryka południowa uroień wolności i niepodległości z całym zapałem nowości. Sądziła ona nierozumnie, że zmiana stan iey polepszy; ależ odbierze ona ieszcze straszliwszą karę, iakiey Europa iuż doznała. (Anglicy łożyli coś na to, ażeby także i w Europie zmiana nie polepszyła stanu). Im wcześniey się te osady pod berło Króla swoiego wrócą, tem lepiey będzie. Jeżeli się to przez same tylko natężenia Hiszpanii stać może, będzie nas to tem bardziey cieszyło, ponieważby się przez to oraz okazało, iż ustaliwszy się tam znowu, także się i utrzymać zdoła. Jeżeli zaś potrzeba będzie pomocy innych Mocarstw, tedy świadczą przykłady naynowszych wypadków, iż celem związku tych Mocarstw nie było osobiste powiększanie się onychże, lecz trwała spokoyność i uszczęśliwienie Swiata. Co się tycze rolli, iakąby przytem Angliia grać miała, tę iey sam tylko czas wskazać może. Jakieżkolwiek będą iey kroki, iesteśmy pewnymi tego, że nie przyniosą zakały owey polityce, która ią między Narodami Europeyskiemi na tak wysokim stopniu postawiła. (Także i my iesteśmy pewnymi tego!) Angliia przelewała dotychczas krew swoią i hoynie szafowała skarbami swoiemi, a to szczególnie tylko dla sprawy ludzkości.“ (Swiadkiem tego są Indye wschodnie, Kopenhaga, Algier, Irlandya; słowem cztery części Swiata!).“ — Po takowem powtórzeniu słów gazety Londyńskiey Kuryera, tak piszą daley gazety Nad-Reńskie: „Względem podbicia osad, nie chcemy ani słowa na próżno tracić; to zagadnienie, równie iako i wiele innych, rozwiąże czas, nie radząc się ani Ministerium, ani Oppozycyi. Co się tycze toku interessów Swiata, w którym dway mnichy Niemieccy więcey rozstrzygnęli, aniżeli wszyscy Lordowie Angielscy razem wzięci, w tey mierze iesteśmy zupełnie spokoynymi, i nie znayduiemy nic do wyrzucenia, procz tonu Kuryera, który prawa człowieka tylko w metafizycznym słowniku rewolucyonistów znayduie. Nawet w Dywanie W. Sułtana mogłoby takie oświadczenie w oczy uderzać, a czemuż nie w gazecie Angielskiey? Wolność i niepodległość, nazywa Kuryer uroieniami; bez wątpienia rozumie on przez to szczególnie tylko wolność i niepodległość innych Narodów, które polityka Angielska częstokroć rada w uroienia zamienia, i iako takowe traktuie. Jeżeli przytoczone tu zasady Kuryera są rzetelnemi, naowczas wytoczoną i st sprawa przeciwko Domowi obecnie w Anglii panuiącemu, Konstytucya iest nayskaradnieyszą niedorzecznością, i szkaradzieństwem nayniedorzeczanieyszem, a wielka liczba imion dotychczas poważanych, są potworami rewolucyynemi. Prawy stan rzeczy, do którego Angliia powrócićby się musiała, znaydziemy w czasach Aulae regis i Couvrefeu; a magna charta, i charta de foresta, równie iak i wszystkie

inne późniey odzyskane prawa Narodu, są rewolucyynemi głupstwami, czyli zbrodniami dla stroień popełnionemi. Tak to częstokroć przesadzanie, samą roztropność w głupstwo, rozum w niedorzeczność, a prawo w nieprawość zamieniać musi, i niszczy własne swoie dzieło. Kto na stronę swoią za wiele dowieśdź pragnie, świadczy przeciwko sobie samemu. Kłamstwo, umyślnie w obronę wzięte, podaie w podeyrzenie nawet i wiele prawd, które powiedzieć możemy."

Francya.

Wyszło d. 25. Sierpnia urządzenie Królewskie, iż odtąd nikt, oprócz Duchownych, nie może bydź przyiętym do Izby Parów, kto pierwey nie utworzy Majoratu. Majoraty Parów dzielą się na 3 klassy. Xiążęta powinni mieć naymniey 30,000 franków rocznego dochodu, Margrabiowie i Hrabiowie 20,000; a Wice-Hrabiowie i Baronowie 10,000 franków.

Inne urządzenie Królewskie stanowi, iż wszyscy Parowie dostaną nowe patenta, od których Xiążęta zapłacą po 275; Margrabiowie po 200; Hrabiowie i Wice-Hrabiowie po 150, a Baronowie po 75 franków. Syn Xiążęcia będzie miał tytuł Margrabiego, syn Margrabiego tytuł Barona. Na posiedzeniu Izby będą osobne ławki dla każdey klassy. Xiążąt wraz z 4ma Kardynałami, będzie 64, Margrabiów 49, Hrabiów 86, Wice-Hrabiów 6, Baronów 6, ogółem 211.

Gazety Paryzkie z dnia 5. Września umieściły co następuie: „Niektóre gazety donosiły, że Marszałek Marmont mianowany iest Gubernatorem dziewiętnastey dywizyi woyskowey (w Lugdunie); urząd ten osadzony iest przez Hrabiego Damas, który się obecnie na urlopie znayduie. Pełnomocnictwo Marszałka Marmonta iest tylko tymczasowem i rozciąga się na dziewiętnastą dywizyę woyskową (w Lugdunie), tudzież na siodmą dywizyę woyskową (w Grenobli). Pomieniony Marszałek, który przed kilku dniami z Paryża wyiechał, musiał w tey chwili stanąć iuż w Lugdunie, gdzie wiadomość o bliskiem przybyciu iego naylepsze skutki sprawiła."

Listy z Paryża pod d. 2. Września zawieraią co następuie: „Wyiazd Xiążęcia Raguzy (Marmonta) do Lugdunu, i danie buławy marszałkowskiey Xiążęciu Eckmühl, są to dwa zdarzenia, które sobie rozmaicie tłumaczą. Mówią, iż teraz nagrodzono Xiążęciu Eckmühl zasługi, których dotąd uznać nie chciano, a które oddawna czyniły go godnym tego zaszczytu. Co się tycze wysłania Xiążęcia Ragazy, postanowiono użyć tego kroku na Radzie woienney, która się z powodu przybycia nadzwyczaynego gońca odprawiła, i kilka godzin trwała. Wymagał tego sposób myślenia mieszkańców Burgundyi i okolic Lugdunu. Wnoszono, aby tam wysłać Marszałka Sucheta, iako maiącego wziętość u Ludu, a zatem mogącego łatwiey uśmierzyć rozruchy, które się na brzegach Saony i Rodanu wszczynaią. Nie przyięto atoli tego wniosku, bo się lękano, ażeby wziętość iego bardziey nie zaszkodziła. Wysłanemu do Lugdunu Xiążęciu Raguzy, wielką nadano władzę. Umie on połączyć umiarkowanie z energiią. Zapewniaią, iż Władze cywilne maią się do niego udawać we wszystkiem, co się ściąga do utrzymania publiczney spokoyności, i od niego prosto przepisy postępowania odbierać będą. Jesteśmy przekonani, iż krok ten szczęśliwy uwieńczy skutek. Zeznanie kilku spiskowych w Lugdunie, iż tameczny Jeneralny Intendent Policyi Senneville był także hersztem spisku, sprawiło wielkie na umysłach wrażenie. Minister Policyi de Cazes wysłał tam z Paryża dwóch Intendentów Policyi, PP. Choppin d'Arbonville i Aymar, z których ostatni miewał częste narady z P. Senneville. Sąd prewotalny posłał do Paryża wszystkie zeznania przeciwko Sennevillowi, których iest 6, oprócz zeznania P. Fievée. Domagał się Senneville udzielenia kopii tych zeznań, lecz mu tego odmówiono. Wykopano także w Lugdunie ciało nieiakiego Piet, członka wydziału buntowniczego, o którym mówiono, iż się sam z pistoletu zastrzelił, gdy go chciano brać do więzienia, a który, iak się teraz pokazuie, został otruty przez swoich wspólników. Zdarzaią się tam codzień nowe bezprawia."

Wszystkie gazety Paryzkie umieściły wyrok na Panów Comte i Dunoyer, wydawców dziennika pod napisem: Cenzor. Oskarżono ich między innemi, iż w artykule o Ustawie skarbowey roku 1817, czynią zapytanie: czyli woysko iest potrzebnem dla bezpieczeństwa Kraiu, i czyli potrzeba na nie wydatków? Poczytuią dalej za pierwszą powinność Reprezentantów Ludu, ażeby uwolnili Naród od obiecaney Mocarstwom sprzymierzonym kontrybucyi; ganią rozdawanie pensyi; przypisuią despotyzm środkom, które Król za potrzebne dla publicznego bezpieczeństwa osądził, i kończą temi słowy: „Ma Rząd sposób na wszystkie niebezpieczeństwa, których się lękać może, to iest: żeby działał tak, iżby nas utrzymanie iego obchodziło; aby się z nami

łagodniey od nieprzyiaciela obchodził; aby od nas w roku nieurodzaynym 1,100,000,000 podatku nie wybierał; aby nam za to ścieśniaiących praw i Sądów prewotalnych nic dawał; ażeby z kieszeni naszey nie płacił 93,000,000 pensyi takim, których powszechnie nie znamy; aby nareszcie, 25,000,000 ludzi zasłonił od chciwości kilku tysięcy intrygantów, a tak zjednał sobie przyiązenie i pomoc owych 25,000,000 Ludu." — Widać oczywiście, iż pod tym wyrazem Rząd, mówią o Królu, iakoby władał despotycznie, uciemiężał swóy Naród, nie zasługiwał na iego pomoc i przywiązania iego nie posiadał. Skazano ich na karę prawem przepisaną. Zamilczano w wyroku o innych punktach oskarżenia, iako to: iż w dzienniku swoim donieśli fałszywie o prośbach mieszkańców okolic Senlis, względem wytępienia dzików, na które pewni znakomici Panowie, maiący upodobanie w myślistwie, z uciskiem Ludu polują.

Odkryto znowu tayny związek w Paryżu. Członki iego maią na znak czarną szpilkę. Sąd Królewski zaymie się wkrótce sprawą oskarżonych, między któremi iest także pewny Officer, biorący połowę płacy.

Hrabia Woronców, naczelny Dowódca korpusu Rossyyskiego we Francyi, uwiadomił Prefektów Departamentów Ille i Vilaine, iż z roskazu swoiego Monarchy zapłaci Obywatelom miasta Rennes długi, które Officerowie Rossyyscy będąc w niewoli woienney roku 1814 u nich zaciągnęli.

Królestwo Polskie.

W gazecie Warszawskiey z dnia 20. Września, czytamy następuiący artykuł z Warszawy:

„Popisy woyskowe i manewra iesienne woyska naszego odbywaią się tu ciągle na równinach między Wolą, Górcami, Bielanami, i t. d. Rozpoczęły się zaś d. 13. b. m. W dniu tym wystąpiła przed Jego Cesarzewicowską Mcią W. Xiążęciem Konstantym pierwsza linia piechoty, dowodzona przez Jenerała dywizyi Wicentego Hrabiego Krasińskiego. Składała się z 14stu bataliionów, między któremi było 6 bataliionów gwardyi. Grenadyerom gwardyi obu Narodów przywodził Jenerał Brygady Sierawski, a strzelcom gwardyi, Jenerał-Major Werowkin; reszcie piechoty liniowey, podzieloney na 2 brygady, przywodzili Jenerałowie Brygady: Stanisław Potocki i Żymirski."

„Dnia 15. odbywała obroty woienne druga linia piechoty pod dowództwem Jenerała Dywizyi Izydora Krasińskiego. Liczyła także 14. bataliionów podzielonych na 4. brygady, dowodzone przez Jenerałów: Niesiołowskiego, Żółtowskiego, Falkowskiego i Cichockiego."

„Dnia 16. wystąpiła cała iazda z 40 szwadronów złożona, i cała artylerya konna; dowodził im Jenerał Dywizyi Rózniecki, a pod nim gwardyi, Jenerał-Major Albrecht, i Jenerał Brygady Kurnatowski, a reszcie iazdy, Jenerałowie Brygady Przebendowski, Weisenhoff i Antoni Potocki."

„Dnia 18. całe woysko wszelkiey broni rozpoczęło wielkie manewra. Podzielone było na dwa korpusy. Z tych dowodził pierwszemu sam Wódz naczelny, Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstanty, a pod nim Jenerał Dywizyi Wicenty Hrabia Krasiński, i Jenerałowie: Albrecht, Sierawski, Kurnatowski, Stanisław Potocki, Żymirski, Falkowski i Przebendowski. Artyleryą tego korpusu z 52 dział złożoną, dowodzili Pułkownik Gersztenzweig i Podpułkownik Płończyński. Drugiemu korpusowi dowodził Jenerał Dywizyi Rózniecki, a pod nim Jenerałowie: Werowkin, Niesiołowski, Żołtowski, Cichocki i Weisenhoff. Artylerya tego korpusu maiącą 48 dział zostawała pod dowództwem Jenerała Brygady Redla. Pierwszy korpus wyruszywszy od rogatek Wolskich, przeznaczony był bronić stolicy; drugi zaś wyciągnąwszy od rogatek Marymontskich, i przeszedłszy iakoby Wisłę, miał uderzyć na miasto. Pierwsze czaty iego stoiące pod Górcami, cofnęły się za zbliżeniem Igo korpusu. Na bateryach zwanych Szwedzkiemi, pierwsze zaszło spotkanie, mocnieysze zaś przy huku dział i ognia z ręczney broni przy Powązkach i Paryszewie, które to mieysca drugi korpus opuścił, cofaiąc się ku Młocinom, Bielanom i Marymontowi. Wszystkie obroty działy się pod okiem Jego Cesarzewicowskiey Mości. Był to mały obraz woyny, wykonany iak naydokładniey, i sprawiał widok nader przyiemny."

„Dziś dnia 20go oba korpusy zaiawszy w godzinach rannych stanowiska, w których zostały. Dnia 18go odprawią dalsze poruszenia i manewra."
